

Europa cicha i zbuntowana

Andriej Riabow

W 1989 roku aksamitne rewolucje ogarnęły kraje Europy Środkowo-Wschodniej i stworzyły atmosferę, w której upadł komunistyczny system w Związku Radzieckim. Wśród wielu mieszkańców ZSRR wywołało to iluzję, że teraz były państwa obozu socjalistycznego wspólnie wybiorą nową drogę rozwoju i zaczną budowę demokracji. Dlaczego tak się nie stało?

Czuliśmy, że uwolnione od historycznych naleciałości Rosja i inne państwa poradzieckie nie posiadają innej alternatywy, jak tylko drogę liberalno-demokratycznego rozwoju. Zachodni demokraci utwierdzali nas w tych optymistycznych konkluzjach. Jednak jak pokazał czas, euforia z powodu nastąpienia „końca historii” nie trwała długo. Już w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia okazało się, że postkomunistyczna transformacja w krajach byłego ZSRR znacznie różni się od analogicznych procesów w państwach Europy Środkowej i będzie dokonywać się na swój sposób – poprzez socjalną ewolucję.

Kraje Środkowej Europy wybrały powrót do charakterystycznej dla tego regionu europejskiej cywilizacji (w przeszłości panowały tu demokratyczne i rynkowe systemy). Tymczasem kraje powstałe w wyniku upadku Związku Radzieckiego stworzyły nowy model społeczny, który w literaturze naukowej zaczęto nazywać „poradzieckim typem rozwoju”. Wyróżniające go cechy to: skoncentrowanie władzy i własności w rękach elity, znaczna autonomia elit władzy i ich zdystansowanie od społeczeństwa (rządzący są głównym rozgrywającym w gospodarce), słaba kontrola społeczeństwa (lub zupełny jej brak) nad działalnością instytucji władzy, autorytaryzm władzy prezydenckiej. Rozwój Europy Środkowej polegał na odchodzeniu społeczeństw od autorytaryzmu. Los krajów należących do Wspólnoty Niepodległych Państw okazał się bardziej skomplikowany. Cechuje je różnorodność systemów politycznych – od pluralistycznych i policentrycznych na Ukrainie i w Mołdawii, do despotyzmu w Turkmenistanie; jednak ich rozwój polityczny i społeczny został zdeterminowany przez przejściowe modele państwo-biurokratycznego kapitalizmu. W tym kontekście pojawia się ważny problem o charakterze społeczno-politycznym. Dotyczy on kierunku i końca społecznej transformacji typu poradzieckiego.

Czy transformacja dokonująca się w krajach WNP prowadzi do formowania się konserwatywnych i stagnacyjnych modeli rozwoju społecznego, które będą w stanie przez długi czas zachować niezależność? I czy dział się tak będzie bez względu na zmiany dokonujące się w otaczającym je świecie? Swoje przemyślenia na ten temat chcę zawrzeć w tym artykule.

Rewolucja wartości

Nietrudno wymienić przyczyny różnic pomiędzy procesami transformacyjnymi zachodzącymi w krajach Europy Środkowej i na terytorium poradzieckim. Według Maxa Webera, zmiany w świadomości (czyli „rewolucja wartości”) poprzedzają głębokie zmiany polityczne w społeczeństwie. W krajach Europy Środkowej narodowy konsensus dotyczący konieczności demokratycznych przekształceń istniał na długo przed aksamitnymi rewolucjami 1989 roku. Stało się tak dzięki wydarzeniom mającym miejsce w Polsce w latach 1956, 1968, 1970 i 1980-1981. Na Węgrzech w 1956 roku wybuchło antystalinowskie powstanie, w Czechosłowacji w 1968 roku miała miejsce praska wiosna. Właśnie dzięki tym wydarzeniom i postępowi, jaki dokonywał się w politycznej kulturze społeczeństw, zbudowano konsensus o konieczności powrotu do demokracji. Dlatego burzenie reżimów mogło dokonać się w sposób bezkrwawy. „Rewolucja wartości” w zbiorowej świadomości umożliwiła powodzenie późniejszych przemian demokratycznych.

W Związku Radzieckim (z wyjątkiem republik bałtyckich, gdzie konsensus co do oczekiwanej przyszłości został wypracowany, podobnie jak w krajach Europy Środkowej, na długo przed gorbaczowowską *pierestrojką*) politycznych zmian pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nie poprzedziła „rewolucja wartości”. Nieliczne grupy dysydentów o liberalnych poglądach i wyznających wartości zachodnie albo narodowo-demokratyczne nie miały dostatecznego wpływu na nastroje społeczne i nie wyrażały poglądów większości społeczeństwa. Liberalizacja ideowo-polityczna i życia gospodarczego doprowadziła do zmian o charakterze systemowym, które zaczęły się wyłącznie dzięki reformatorskiemu skrzydłu kierownictwa Związku Radzieckiego, na którego czele stał Michaił Gorbaczow.

Znaczna część społeczeństwa w różnych republikach Związku Radzieckiego popierała gorbaczowowską *pierestrojkę* nie dlatego, że podzielała i przyjęła demokratyczne wartości. Działo się tak, ponieważ w rezultacie polityki *głasnosti* i zniesienia blokady informacyjnej miliony ludzi przekonali się, że współczesne zachodnie demokracje są o wiele bardziej efektywne niż władza radziecka. W ten sposób upadł jeden z mitów, na którym opierała się legitymizacja komunistycznego reżimu w ZSRR. Szybki i stosunkowo bezbolesny upadek komunizmu w Związku Radzieckim był zrozumiały. Poparcie demokracji nie było rezultatem „rewolucji wartości”, lecz zwycięstwem instrumentalnego

stosunku do tej idei, i nie mogło stać się podstawą konsensusu na temat przyszłości. Wraz z trudnościami wynikającym z przyjęcia systemu rynkowego przywiązanie społeczeństwa do demokratycznych idei zaczęło spadać. Rozczarowanie stworzyło korzystną polityczno-psychologiczną podstawę dla ugruntowania się we wszystkich krajach poradzieckich „stabilizujących” politycznych reżimów, eksploatujących popularną wśród mas ideę stabilizacji. Grają one na społecznych lękach dotyczących dalszych przemian rynkowych, jeszcze bardziej bolesnych niż te, które już się dokonały. Prowadzono politykę konserwacji struktur i instytucji pozostałych w spadku po radzieckiej przeszłości – powoli przystosowywano je do zmieniającej się rzeczywistości.

Polityka ta była prowadzona w interesie wzbogacenia się radzieckiej nomenklatury i innych elit tamtych czasów, które przeszły przez antykomunistyczną rewolucję 1991 roku i dzięki ekskluzywnym możliwościom eksploatacji państwowych zasobów wywalczyły sobie wiodące pozycje w nowym systemie. W polskiej socjologii postkomunistycznej grupy te zostały bardzo trafnie określone jako klasy transferowe. Elity – będące grupami przejściowymi – ze względu na swój charakter i cele były zainteresowane maksymalnym przystosowaniem sytuacji rynkowej do swoich zbiorowych interesów. Chroniły monopol na możliwość decydowania o gospodarce, administracji i innych sferach życia publicznego.

Oto dlaczego ewolucja społeczeństw w kierunku demokracji, z zasady opierającej się na konkurencyjności i otwartości, nie była zbieżna ze strategicznymi celami ówczesnych elit. W ich interesie było maksymalne wydłużenie okresu przejściowego i spowolnienie odchodzenia od komunizmu.

Do sukcesu elit „stabilizacyjnych” w krajach poradzieckich w niemałym stopniu przyczynił się fakt, że wiele z tych krajów nie miało doświadczenia własnej państwowości lub miało je przez krótki czas. W warunkach małej aktywności społeczeństw pozwoliło to politycznym reżimom poradzieckim wziąć na siebie rolę budowniczych państw narodowych i jedynych obrońców przeżywających trudne chwile obywateli. Społeczeństwa państw poradzieckich, w niełatwych warunkach przejścia do gospodarki rynkowej w latach dziewięćdziesiątych, straciły zainteresowanie polityką i skoncentrowały się na tym, jak przeżyć i przystosować się do nowej sytuacji.

Nie mając doświadczenia w życiu w demokracji i walce o demokratyczne wartości, społeczeństwa te *de facto* odstąpiły nowym elitom prawo do budowy nowego politycznego ładu, w zgodzie z interesami i potrzebami tych ostatnich. W państwach tych demokratyczne normy i procedury zachowały się w politycznej praktyce na tyle, na ile nie przeszkadzały rządzącym elitom w utwierdzaniu i utrwalaniu swojej dominacji. Niekiedy nowi przywódcy, odczuwając deficyt legitymizacji i bojąc się o swoją dominację, godzili się na ochronę demokratycznych wartości i struktur życia społecznego, które rodziły się podczas antykomunistycznej rewolucji 1991 roku, zwłaszcza w takich sferach, jak media i wybory. Stąd tak różne grupy, jak po-

radzieckie elity i masy społeczeństwa, w latach dziewięćdziesiątych łączyła przede wszystkim idea minimalnej stabilności społecznej. To właśnie ona stała się podstawą narodowego konsensusu w tym czasie.

Oczywiście klasy transferowe i związana z nimi polityka były w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku ważnymi politycznymi aktorami nie tylko w państwach poradzieckich, lecz także w krajach Europy Środkowej. Jednak ich zwycięstwu przeszkodziły dwie okoliczności. O pierwszej pisałem już powyżej: chodzi o narodowy konsensus dotyczący demokratycznych celów rozwoju. Czynniki ten silnie ograniczał klasy transferowe w dążeniu do zakonserwowania przejściowego stanu. Drugi czynnik był zdeterminowany przez warunki międzynarodowe. W krajach Europy Środkowej, które wybrały jako swój cel integrację z zachodnimi strukturami, jak NATO i Unia Europejska, czynnik ten odegrał pozytywną rolę. Zadanie integracji z Unią wymagało od krajów kandydujących przeprowadzenia reform gospodarczych, politycznych i społecznych. To podkopało wpływy klas transferowych.

Stosunek Zachodu, w tym przede wszystkim USA, do krajów poradzieckich był określany przez inne czynniki. W Waszyngtonie uważano, że obszar ten (przede wszystkim Rosja i Ukraina) jest ojczyzną komunizmu rozumianego jako system społeczny. Dlatego aby raz na zawsze wykluczyć możliwość odrodzenia się komunizmu, amerykańskie kręgi polityczne były gotowe zamknąć oczy na wiele negatywnych tendencji i zjawisk w postkomunistycznym rozwoju krajów WNP, choćby na niesprawiedliwą prywatyzację i ukształtowanie się finansowo-przemysłowej oligarchii, ogromnych rozmiarów korupcję czy łamanie prawa człowieka. Stany Zjednoczone były w pełni zadowolone z tego, że w krajach byłego ZSRR pojawiła się ideologia antykomunistyczna. Taka postawa sprzyjała zachowaniu negatywnych tendencji w postkomunistycznym rozwoju krajów WNP: przejściowy charakter gospodarki i systemu politycznego prowadził do powstania szczególnego poradzieckiego kapitalizmu. W pewnej mierze była to kontynuacja amerykańskiej polityki „powstrzymywania komunizmu” w epoce dwubiegunowego świata. Dlatego aż do drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych USA uważało kraje WNP za zależne od Rosji, znajdujące się w strefie wpływów Moskwy, co nie sprzyjało przemianom demokratycznym.

W państwach Europy Środkowej ukształtował się system parlamentarny lub prezydencko-parlamentarny. Sprzyjało to ugruntowaniu norm demokratycznych. Tymczasem w krajach poradzieckich ukształtowały się systemy prezydencki i superprezydencki, z charakterystycznym dla nich ciężeniem w kierunku autorytaryzmu. Oczywiście nie byłoby zgodne z rzeczywistością twierdzenie dziś, że formowanie

Przy pierwszych trudnościach towarzyszących przechodzeniu do systemu rynkowego przywiązanie do demokratycznych idei wśród społeczeństw państw poradzieckich zaczęło maleć.

się przejściowego kapitalizmu na poradzieckim terytorium sprawiło, iż z politycznej praktyki państw WNP zaczęto usuwać demokratyczne instytucje i procedury. Stopień ich zakorzenienia w życiu poradzieckich państw był niejednorodny i zależał od wielu czynników.

Dozowanie demokracji

Głównym efektem pierwszego etapu postkomunistycznej rewolucji w krajach WNP stało się formowanie w nich pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku państw narodowych.

Nie do końca rozwiązała ten problem Gruzja. Stało się tak nie w wyniku utraty kontroli nad byłymi autonomiami – Abchazją, Osetią Południową i Adżarią – lecz z powodu słabości władzy centralnej. Mimo to we wszystkich państwach sytuacja się ustabilizowała. Wojny domowe, które toczyły się na początku lat dziewięćdziesiątych, zakończyły się zgodą narodową (Tadżykistan) bądź osłabieniem pozycji przegranego kraju (Gruzja). Konflikty etniczne doprowadziły do powstania nieuznawanych państw (Górski Karabach, Naddniestrze, Abchazja i Osetia Południowa), po czym

zostały zamrożone. Państwowe przewroty jako forma zmiany władzy (Azerbejdżan, Gruzja) odeszły do lamusa.

W kontekście społecznym ważną konsekwencją tego etapu była stopniowa adaptacja większości społeczeństw państw poradzieckich do nowych warunków rynkowych. Możliwości rozwoju demokracji w krajach WNP (w warunkach kształtowania się poradzieckiego kapitalizmu) były ograniczone, dlatego osiągnięcia tych państw na drodze demokratyzacji okazały się częściowe. W wielu krajach ukształtowała się nie demokracja, lecz „dozowana” demokracja; w publicznej

Rozczarowanie stworzyło podstawę dla ugruntowania się we wszystkich krajach poradzieckich „stabilizujących” reżimów politycznych.

polityce zaczął pojawiać się pluralizm. W przyszłości, przy określonych warunkach, rezultaty tej polityki mogą stać się podstawą dla liberalizacji i demokratyzacji. Najbardziej zauważalne sukcesy w rozwoju demokracji udało się osiągnąć, gdy zadziałało kilka czynników jednocześnie. Najważniejsze z nich to prywatyzacja własności państwowej, zachowanie w życiu politycznym wpływowych demokratycznych albo narodowo-demokratycznych ruchów, które nie utraciły w ciężkich latach dziewięćdziesiątych możliwości wpływu na władzę, historyczny podział elit na kilka konkurujących centrów. Przy czym prywatyzacja, która spowodowała pojawienie się niezależnych od państwa i gospodarki rynkowej podmiotów, jest warunkiem wstępnym, bez którego osiągnięcie ideowego i politycznego pluralizmu jest zadaniem trudnym do zrealizowania (Białoruś) lub praktycznie niemożliwym (Uzbekistan, Turkmeni- stan). W krajach tych zmiany ograniczyły się do prób formalnego przeniesienia na

grunt narodowy instytucji państw demokratycznych – rozdzielenia władzy będącej prezydenckim autorytaryzmem i despotyzmem. Najbardziej rozpowszechnionym osiągnięciem w państwach poradzieckich było stworzenie konkurencyjnego środowiska politycznego, instytucjonalne sformowanie ideologicznego informacyjnego pluralizmu, pojawienie się na scenie politycznej niezależnych graczy (partii, organizacji społecznych, grup interesów itd.).

Przeprowadzone w niektórych krajach alternatywne wybory doprowadziły do wyłonienia parlamentu, nie prezydenta (Rosja). W warunkach słabnącego zainteresowania społeczeństwa życiem politycznym i polityką pluralizm władza ustawodawcza zaczęła mieć charakter elitarny. Elity walczyły bowiem nie o projekty mające wpływ na przyszłość swoich krajów, lecz o realizację konkretnych grupowych i korporacyjnych interesów.

Systemy polityczne, w których publiczna konkurencja elit występuje wraz z pasywnością społeczeństwa, znany amerykański politolog Robert Dahl nazwał nie demokracjami, lecz „konkurującymi oligarchiami”. Nie we wszystkich krajach poradzieckich polityczno-ideologiczny pluralizm okazał się męczący. Jeśli elitom udało się umocnić dominującą pozycję w społeczeństwie i wywalczyć legitymację swojej władzy, zaczynały one powoli ograniczać osiągnięcia demokracji. Dobrym przykładem jest Rosja, gdzie zaczęło się usuwanie z politycznej sceny niezależnych aktorów, stopniowo ograniczano polityczny i informacyjny pluralizm, wybory zostały przekształcone w plebiscyt o z góry wiadomym wyniku, a równowagę władzy zastąpiła dominująca instytucja prezydenta.

Krok w stronę konsolidacji demokracji zrobiły kraje, w których w wyniku alternatywnych wyborów udało się dokonać zmiany władzy prezydenckiej: Ukraina, Mołdawia, Armenia. Jednak w Armenii, w przeciwieństwie do Ukrainy i Mołdawii, zasady zmienności władzy w rezultacie wyborów nie udało się wprowadzić w praktyce. Wybory prezydenta tego kraju w 2008 roku odbyły się według schematu plebiscytu, ich rezultat był przewidywalny. O większej demokratyzacji można mówić w przypadku krajów dokonujących przejścia od systemu prezydenckiego do mieszanego – prezydencko-parlamentarnego. Jako pierwsza uczyniła to Mołdawia jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku; po roku 2000 analogiczne zmiany w systemie politycznym zaszły na Ukrainie. W obydwu przypadkach podobne postępy były możliwe dzięki tradycyjnemu dla tych państw policentryzmowi elit i stosunkowo wysokiej, w porównaniu z innymi krajami poradzieckimi, aktywności przedstawicieli innych warstw społecznych. Jednak nawet te osiągnięcia nie mogły doprowadzić do zmiany paradygmatu poradzieckiego kapitalizmu i dokonania transformacji, przez którą przeszły kraje Europy Środkowo-Wschodniej.

USA uważało kraje WNP za zależne od Rosji, znajdujące się w strefie wpływów Moskwy, co nie sprzyjało rozwojowi w nich demokracji.

Zmanierowana stara-nowa nomenklatura

Na początku XXI wieku w krajach poradzieckich zaczął się wzrost gospodarczy, który zmienił sytuację społeczno-polityczną. W związku ze wzrostem konsumpcji społeczeństwo przestało zgadzać się na niski poziom życia, jaki panował w latach dziewięćdziesiątych. Nierówny podział narodowego bogactwa doprowadził do ogromnych różnic społecznych. Społeczeństwo nie miało szans oddziaływania na politykę władzy i bogacenie się elit zaczęło nazywać niesprawiedliwością, którą trzeba zwalczyć. W krajach, w których rządy nie chciały reagować na pojawiające się zmiany i nie zmieniły swojej polityki, pojawiły się „sytuacje rewolucyjne”. Jednak rewolucyjne zmiany władzy z udziałem społeczeństwa, nazwane „kolorowymi rewolucjami”, dokonały się w tych państwach, w których istniały społeczno-polityczne warunki: niezadowolenie, niechęć rządów do zmiany swojej polityki, głęboki rozłam elit, wielość silnych organizacji społecznych, niemożność pełnego kontrolowania struktur siłowych przez władzę (Gruzja, Ukraina, Kirgizja).

Poparcie demokracji nie było efektem „rewolucji wartości”, lecz zwycięstwem instrumentalnego stosunku do tej idei, i nie mogło stać się podstawą konsensusu na temat przyszłości krajów poradzieckich.

W innych krajach poradzieckich elity władzy, bojąc się „kolorowych rewolucji”, postarały się częściowo przechwycić ich hasła i rozpocząć politykę prowadzącą do wzrostu zadowolenia społecznego i socjalnego populizmu (Rosja, Kazachstan).

W rezultacie udało im się zachować systemy polityczne w nienaruszonym stanie. Co więcej, autorytarne tendencje w polityce tych państw wzmocniły się, trochę według zasady „dobrobyt w zamian za wycofanie się z życia politycznego”. W pewnym momencie wydawało się, że po „kolorowych rewolucjach” niektóre kraje WNP mogą wyrwać się z paradygmatu poradzieckiej transformacji. Szczególnie duże nadzieje wiązano z Ukrainą. Rzeczywiście, po pomarańczowej rewolucji w listopadzie 2004 roku w kraju tym zaczął kształtować się system równowagi pomiędzy różnymi gałęziami władzy, zasady politycznej konkurencji wzmocniły się i zakorzeniły w świadomości elit i społeczeństwa. Innymi słowy, poczyniono konkretne kroki w kierunku demokracji.

W Kirgizji wszystko skończyło się na zmianie elity i pewnych zmianach w konstytucji. Sedno systemu politycznego pozostało takie samo. Gruzja obrała kurs na zbliżenie z Zachodem, przeprowadziła reformy rynkowe, ale jednocześnie w kraju ukształtował się autorytarny reżim prezydenta Saakaszwilego, który w dużym stopniu zaprzepaścił wiele demokratycznych osiągnięć rewolucji róż. Nawet Ukrainie nie udało się wypracować innego modelu transformacji. Główną przyczyną tego niepowodzenia należy upatrywać w niemożności przezwyciężenia nawyków nomenklatury w stosunkach panujących we władzy. System ten jest dobrze znany i był badany jeszcze w epoce komunistycznej; z małymi modyfikacjami przetrwał w krajach poradzieckich.

W nomenklaturowym systemie, umacnianym dodatkowo przez rodzinne więzi, niemożliwe jest stworzenie demokratycznego państwa, z centrum, którego celem jest służba społeczeństwu. Aktorzy systemu – urzędnicy różnych szczebli – patrzą na państwo jak na twór istniejący sam dla siebie, nie zaś dla społeczeństwa. Zachowanie radzieckiego charakteru relacji między instytucjami władzy przeszkodziło Ukrainie w przeprowadzeniu ważnych demokratycznych reform. Nad Dnieprem trwa niekończąca się polityczna walka, kosztem społeczeństwa i gospodarki. Wszystko to doprowadziło do rozczarowania społeczeństwa. W rezultacie nie udało się rozpocząć demontażu poradzieckiego kapitalizmu, którego fundamentem jest zjednoczenie władzy i własności w rękach jednej grupy.

Rozmiękczenie systemu

Dokonana przeze mnie analiza nie pozwala jednak prognozować o trwałości i niezmienności modelu poradzieckiego kapitalizmu i poradzieckiej transformacji, które ze względu na swoją naturę nie mają wiele wspólnego z liberalną demokracją, choć są zdolne do przyjmowania niektórych jej elementów. Choć proces ten jest bardzo powolny, to przy sprzyjających okolicznościach – na przykład sytuacji międzynarodowej i społecznej – w niektórych krajach (w Mołdawii, na Ukrainie) polityczne zmiany będą zachodzić i pojawią się następne elementy demokracji.

Międzynarodowy kryzys finansowy zredukował zasoby rządzących reżimów w krajach poradzieckich. Dla utrzymania władzy i wpływów przyjdzie im prowadzić politykę polegającą na lawirowaniu. Konieczne będą kompromisy, trzeba będzie zacząć prywatyzację tam, gdzie wcześniej nie odważono się jej przeprowadzić, doprowadzić do liberalizacji systemu gospodarczego, społecznego i po części politycznego. Zmiany w polityce ekonomicznej właśnie zaczynające się na Białorusi potwierdzają te tezy. Wszystko wskazuje na stopniowe „zmiękczenie” modelu poradzieckiego kapitalizmu. Jednak głównym punktem, którego osiągnięcie będzie oznaczać obranie niezmiennej drogi do demokracji, będzie ostateczny demontaż nomenklaturowego systemu stosunków władzy i pojawienie się modelu rentownego państwa, które samo się obsługuje. Ale przejście od współczesnych realiów do modeli transformacji zrealizowanych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej będzie wymagało dosyć długiego czasu. ❄️

Przełożyła Małgorzata Nocuń

Andriej Riabow jest rosyjskim politologiem i komentatorem. Redaktor naczelny pisma „Magazyn Instytutu Światowej Gospodarki i Stosunków Międzynarodowych Rosyjskiej Akademii Nauk”.